

JAKUB MOSZ

O NATURZE WARTOŚCI ESTETYCZNYCH

M. Gołaszewska: *O naturze wartości estetycznych na tle sytuacji aksjologicznej*. Kraków, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1986, 147 s.

Bibliografia filozofii nie zawiera wielu pozycji poświęconych problematyce wartości. Mimo iż sfera aksjologii pojawia się często w wielu różnych opracowaniach, przypisana różnym dziedzinom wiedzy, to jednak stosunkowo rzadko spotykamy się z nią w jej czystej autonomicznej postaci. Wprawdzie często powołujemy się w naszych rozważaniach na sferę wartości człowieka, to jednak sam status wartości w świecie człowieka nie uzyskał do dziś jednoznacznej wykładni. Można by powiedzieć, że budujemy dziś niezależne koncepcje wartości dla różnych sfer ludzkiej egzystencji. W efekcie mamy do czynienia zarówno z różnymi koncepcjami dotyczącymi natury samych wartości, jak i sposobu ich funkcjonowania.

W swojej pracy Maria Gołaszewska podejmuje ogólną problematykę wartości, ich natury i sposobu funkcjonowania w świecie człowieka, aby z niej następnie wyprowadzić problematykę wartości estetycznych. Wartości estetyczne ukazane są zatem w szerszym kontekście wartości etycznych, witalnych, utylitarnych i innych, dla których będzie poszukiwała wspólnego punktu odniesienia. Rozważania te prowadzone są na gruncie orientacji empirycznej, która w swoim postępowaniu metodologicznym przyjmuje zasadę uprawomocnienia i weryfikowania teorii faktami, takimi jak: dzieła sztuki, przeżycia estetyczne, procesy twórcze, funkcjonowanie wartości w świecie człowieka.

M. Gołaszewska dyskutując z Romanem Ingardenem nad statusem ontologicznych wartości, odrzuca autonomiczność i absolutność wartości estetycznych. Wartości nie są bowiem bytem samoistnym. Istnieje głęboka zależność wartości od tła kulturowego epoki, od tendencji i przekonań funkcjonujących poza sferą sztuki. Wartości, zdaniem M. Gołaszewskiej, są bytem możliwym, wprowadzonym w istnienie przez człowieka, posiadającego określone kwalifikacje, podejmującego działania i kreującego tym działaniem sytuację aksjologiczną.

Wartości istnieją w obrębie układu nazwanego tutaj sytuacją aksjolo-

giczną. Ze względu na ich możliwościowy charakter punktem centralnym tego układu staje się człowiek. Zajmuje on miejsce szczególne jako byt obdarzony świadomością i wolnością oraz zdolnością twórczą, ponieważ posiada w świecie wartości moc sprawczą. Tak więc punktem wyjścia sytuacji aksjologicznej jest człowiek. Ale człowiek, który spełnia pewne warunki. Przede wszystkim musi posiadać osobowość poszukującą. Dalej musi stawiać sobie określone cele i podejmować świadome działania zmierzające ku ich realizacji. Sytuacja aksjologiczna zostaje dopełniona i zarazem spełniona poprzez rezultat działania człowieka. On to sprawia, że wartość staje się możliwością ucieleśnioną, „wkracza w istnienie”. Brak rezultatu działania powoduje rozpad sytuacji aksjologicznej i sprawia, że proces ucieleśniania się wartości zostaje przerwany i pozostaje ona w sferze bytu możliwego. Ponieważ działania człowieka inspirowane są rzeczywistością nigdy nie może on być pewny rezultatów swojego działania. Oddziałując na świat rzeczy napotyka nieznanne mu rządzące nim prawidłowości. Precyzując swoje zamierzenia nie może przewidzieć sytuacji, w której stanie mu na przeciw przypadek. A jego moc oddziaływania sprawia, że działamy w sferze niepewności. Dlatego właśnie sytuacja aksjologiczna przypomina sytuację gry. Do tej gry staje człowiek z zamiarem ustanawiania wartości.

Do możliwościowego charakteru wartości należy dodać ich charakter powinnościowy. Wartości nie są tym co jest, ale tym co być powinno. Jeżeli są tym co być powinno, to musi istnieć uzasadnienie dla ich powinnościowego charakteru. Odnosi się to także do wartości najwyższych: piękna, prawdy, dobra. Takie uzasadnienie znajduje M. Gołaszewska w idei człowieczeństwa.

Przyjmijmy teraz za autorką następujący tok rozważań. Jeżeli uznamy, że człowiek jest koniecznym tworem natury, zajmuje w świecie swoje miejsce, to idea człowieczeństwa jest koniecznością. Wtedy też człowieczeństwo będziemy mogli uznać za jedyną wartość „bytową”. Będzie ona przynależała do sfery transcendentaliów, gdzie wartość jest utożsamiana z bytem. Rozumowanie to będzie się odnosiło tylko do świata człowieka, bo tylko w nim człowieczeństwo odgrywa tę najwyższą rolę.

Pojęcie *człowieczeństwo* wydaje się być pojęciem niedookreślonym. Z jednej bowiem strony jest ono punktem odniesienia dla wartości najwyższych, które istnieć powinny, gdyż afirmują człowieczeństwo. Z drugiej zaś dzięki właśnie wartościom najwyższym człowieczeństwo staje się możliwe, urzeczywistnia się. Dzięki pięknu, dobru i prawdzie człowiek jest człowiekiem i może nim pozostać: *Gdyby nie było prawdy, dobra i piękna, człowiek nie różniłby się od zwierzęcia*, pisze M. Gołaszewska. Tak więc prawda, dobro i piękno tworzą wartość nadrzędną — człowieczeństwo. Czy bez prawdy, dobra i piękna mogłaby powstać wartość człowie-

czeństwa? Jeżeli nie, to w jakim porządku człowieczeństwo jest wartością nadrzędną w stosunku do prawdy, dobra i piękna? Wydaje się, że człowieczeństwo pełniłoby funkcję *wartości celowej*, z uwagi na którą człowiek podejmowałby swoje działania, wskazując realizację wartości najwyższych.

Świat, na który oddziałuje człowiek charakteryzuje się znamienym dla wartości dualizmem. Wszelkie istności, z jakimi się spotykamy (rzeczy, zdarzenia, procesy) posiadają dwojakiego rodzaju znaczenia. Znaczenie dosłowne (podstawowe) jest to znaczenie, które posiada przedmiot niejako z natury na skutek przysługujących mu własności, które go konstytuują jako ten właśnie przedmiot. Znaczenie możliwe (nadane) jest znaczeniem, jakie człowiek nada je poznawanemu przedmiotowi. W obrębie tych znaczeń M. Gołaszewska poszukuje uwarunkowań dla wartości. Wartości, jej zdaniem rodzą się na gruncie stosunków między znaczeniami, podstawowym i nadanym. Tak jak mówi autorka: *Wartości mogą powstawać, gdy obok znaczeń podstawowych związanych z faktycznym bytowaniem określonej istności, pojawia się drugie, możliwościowe, związane z podstawowymi potrzebami człowieka i gdy między tymi znaczeniami zajdzie określony stosunek*. W przypadku tytułowych wartości estetycznych należałoby tę kwestię przedstawić jako stosunek między znaczeniem podstawowym na przykład dzieła sztuki ujętego jako wytwór artysty, wyposażającego dzieło w określone, dające się opisać cechy a znaczeniem nadanym (wykrytym) za sprawą zajęcia wobec przedmiotu postawy etycznej. Owe istności, z jakimi styka się człowiek, mogą wywoływać różne wartości. Odnosi się to także do sztuki, bowiem znaczenie nadane jest funkcją postawy artysty i odbiorcy. Jeżeli jakiś przedmiot, traktowany przez nas jako dzieło sztuki, wywołał w nas przyjemność, lecz owo doznanie nie znajduje dostatecznej racji we właściwościach owego przedmiotu, mamy wtedy do czynienia tylko z jednym ciągiem znaczeń. Brak wtedy swoistej relacji między znaczeniami, nie rodzi się więc wartość estetyczna. Natomiast przedmiot taki, poprzez wywołanie w nas uczucia przyjemności, pobudzenie inwencji, wzmoczenie sił życiowych przyczynia się do powstania wartości witalnych. W koncepcji M. Gołaszewskiej ujmowanie wartości stosunku między znaczeniami stanowi dyrektywę metodologiczną dla określania najogólniejszych postaci rodzajów wartości, takich jak estetyczne, etyczne, witalne i temu podobne. Nie może służyć natomiast dla określenia poszczególnych odmian wartości w obrębie jednego rodzaju, jak na przykład w przypadku wartości estetycznych: piękna, brzydoty, tragizmu.

Istotną rolę w przedstawianej przez M. Gołaszewską koncepcji wartości estetycznych odgrywają wartości artystyczne. Ważny jest ich wzajemny stosunek. M. Gołaszewska polemizując z koncepcjami

R. Ingardena i T. Kulki, traktuje wartości artystyczne jako podstawę wartości estetycznych, ale podstawę nie wyłączną, podstawę, która stanowi tylko jeden z elementów sytuacji estetycznej. Wartości estetyczne nie istnieją bowiem „same w sobie”, lecz występują w złożonej sytuacji estetycznej, o charakterze podmiotowo-przedmiotowym. Tworzy je człowiek zdolny do ukonstytuowania przedmiotu estetycznego zgodnie z cechami dzieła sztuki. Punktem wyjścia jest jego *poszukująca osobowość*, która daje mu poznawczy impuls.

W procesie konstytuowania się wartości pojawia się opozycja pomiędzy tym co racjonalne a pozaracjonalne. Racjonalność ukazuje się w postaci wartości artystycznych rodzących się w wyniku uporządkowania świata za pomocą struktur paraartystycznych. Natomiast wartości estetyczne byłyby w tej perspektywie zaprzeczeniem owego porządku. Ujawniałyby doniosłość tego, co rozciąga się poza tym porządkiem, co w nim się nie mieści. Ujawniałyby to, co jest pozalogiczne, pozaracjonalne. Wartości estetyczne odzwierciedlają usiłowania człowieka dotarcia do istoty rzeczywistości, do jakiegoś istotnego aspektu świata, ujawniającego się dzięki pozaracjonalnym przeświadczeniom. Efektem są nowe uporządkowania, sięgające istoty świata, danego nam w oglądzie, nie poprzez zastosowanie schematów porządkujących, lecz poprzez przeżyte bezpośrednio jakości.

Zbliżając się do rzeczywistości w sytuacji estetycznej, odsłaniamy różne jej oblicza. W zależności od naszego stosunku do świata wyznaczonego pozaracjonalnymi przeświadczeniami możemy odróżnić dwie grupy wartości estetycznych:

1. Wartości, poprzez które jawi się nam oblicze świata zasadniczo przez nas akceptowalne, dzięki czemu świat ów budzi w nas uznanie i podziw, przyciąga ku sobie — na przykład piękno.

2. Wartości odsłaniające oblicze, którego zasadniczo nie akceptujemy, a które budzi w nas trwogę i bunt, oblicze, z którym nie możemy się podgodzić, które nas odpycha — na przykład brzydota.

Mechanizm tworzenia wartości estetycznych wynika z koncepcji sytuacji aksjologicznej jaką autorka przedstawiła w ogólnej postaci. Ten ogólny schemat umożliwia rekonstrukcję procesu tworzenia wartości nie tylko estetycznych. O ile bowiem, jak to zakłada M. Gołaszewska, wartości estetyczne mają wymiar antropologiczny, to powiązane są z innymi wartościami i istnieją nie w sytuacji estetycznej *sensu stricto*, lecz w sytuacji aksjologicznej.

Rozważania teoretyczno-metodologiczne Marii Gołaszewskiej są prezentacją pewnej koncepcji uprawiania estetyki jako dyscypliny odwołującej się do szerszego kontekstu kulturowego, do całego świata war-

tości człowieka, w którym estetyka nie jest dziedziną wysublimowanej refleksji nad „czystą” sztuką, ale głęboko wintegrowaną w świat człowieka refleksją nad podstawami tworzenia kultury i świata wartości, poszukującą wspólnego języka w refleksji nad człowiekiem. Empiryczna orientacja koncepcji Marii Gołaszewskiej sprawia, że tworzy ona teorię zwróconą ku rzeczywistości.